



„Nie mogę w pełni moralnie ocenić prośby prezydenta o wsparcie zbrojeniowe, ponieważ nie znam wszystkich szczegółów, ale nie mamy jak się bronić bez broni” – wskazywał abp Światosław Szewczuk. Hierarcha mówił o sytuacji na Ukrainie podczas seminarium online zorganizowanego przez Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie 8 lutego. Podkreślił, że jego rodacy muszą walczyć, aby w ogóle przetrwać w obliczu rosyjskiej inwazji.

Jak podaje serwis OSV News, na tym samym spotkaniu abp Visvaldas Kulbakas, nuncjusz papieski na Ukrainie, zauważył dwie kwestie, które trzeba równocześnie brać pod uwagę. W pierwszej kolejności w kwestii deeskalacji należy zwracać się do agresora wprowadzającego broń na terytorium konfliktowe. Po drugie, istnieje prawo do samoobrony, przy czym należy zawsze dbać o proporcjonalne jego stosowanie.

Wpisany przez Beata
niedziela, 12 lutego 2023 19:26 -

Obaj hierarchowie podkreślali tragedię doświadczaną przez ludność Ukrainy, która z powodu wojny potrzebuje teraz różnego rodzaju wsparcia: od żywności, ogrzewania czy elektryczności po pomoc w przepracowaniu traum. Z racji niskiego zaufania społecznego wobec psychologów płynącego z czasów sowieckich, greckokatoliccy księża są szkoleni do udzielania porad pierwszego kontaktu i zachęcania ludzi do zwracania się do specjalistów – wskazał abp Szewczuk.

Z kolei nuncjusz zauważył także wzrost używania języka ukraińskiego m.in. na wschodzie kraju stanowiący naturalną reakcję na drastyczną inwazję. „Kiedy tamtejsi ludzie mówili po rosyjsku, wskazywano im, że Rosja powinna przyjść i ich uwolnić; patrząc, jak to wszystko zmanipulowano, wielu obecnie usiłuje omijać język rosyjski, naciskając, iż nie chcą być wyzwalani” – mówił abp Kulbakas.

źródło: